

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**  
**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSO Maria Pierzycka-Pająk (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSO Jolanta Łanowy</b> <b>SSO Grażyna Łazowska</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Ewa Gambuś</b>

**po rozpoznaniu w dniu** 21 sierpnia 2014r. w Gliwicach

**sprawy z powództwa** W. G. (G.)

**przeciwko** (...) Spółce Akcyjnej w K.

**o** ustalenie wypadku przy pracy

**na skutek apelacji** powoda

**od wyroku** Sądu Rejonowego w Gliwicach

**z dnia** 4 września 2013 r. **sygn. akt** VI P 420/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1) w punkcie pierwszym w ten sposób, że ustala iż zdarzenie jakiemu uległ powód w dniu 25 września 2009 roku w trakcie pracy u pozwanej jest wypadkiem przy pracy;

2) w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 390 zł (trzysta dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;

III. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 1.937,34 zł (jeden tysiąc dziewięćset trzydzieści siedem złotych 34/100) tytułem wydatków.

(-) SSO Jolanta Łanowy (-) SSO Maria Pierzycka-Pająk (spr.) (-) SSO Grażyna Łazowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

# UZASADNIENIE

Powód W. G. domagał się ustalenia, że zdarzenie z dnia 25 września 2009r., jakiemu uległ w czasie pracy u pozwanej – (...) S.A. w K. Oddział KWK (...) w K. jest wypadkiem przy pracy.

Powód wniósł również o zasądzenie kosztów procesu oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Na uzasadnienie swojego roszczenia powód wskazał, że w dniu 25 września 2009 r. wykonując pracę pod ziemią, w czasie ręcznego załadunku urobku na taśmociąg doznał silnego bólu w dolnej części pleców. Nadto powód podkreślał, że zgłosił to zdarzenie pracodawcy i udzielono mu pierwszej pomocy, a następnie w związku z tym zdarzeniem musiał podjąć długotrwałe leczenie. Zdaniem powoda zdarzenie to było wypadkiem przy pracy, ponieważ miało charakter nagły, wywołane zostało przyczyną zewnętrzną – pracą w pozycji wymuszonej z przeciążeniem, a ponadto pomiędzy pracą, a zdarzeniem istnieje związek przyczynowy .

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych podnosząc, że nie uznała zdarzenia z dnia 25 września 2009 r. za wypadek przy pracy, gdyż zdarzenie to w jej ocenie nie wypełnia definicji wypadku przy pracy, albowiem dolegliwości powstałe u powoda podczas zdarzenia nie wypełniają definicji urazu.

Wyrokiem z dnia 4 września 2013 roku Sąd Rejonowy w Gliwicach oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej.

Rozstrzygnięcie to Sąd wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powód był zatrudniony w pozwanej spółce w okresie od 2 stycznia 1990 r. do 16 czerwca 2011 roku. W ostatnim okresie włącznie od 1 czerwca 2000 r. powód pracował w charakterze górnika pod ziemią.

W dniu zdarzenia, tj. 25 września 2009 r. powód pracował na nocnej zmianie od godziny 01:00, wykonując swoje obowiązki pracownicze na trasie przenośnika P-10 z odstawy urobku ściany XXI na pokładzie 401/1 do przecznicy II poziom 650 m zgodnie z poleceniem i podziałem pracy przez sztygara prowadzącego zmianę powoda.

Do jego obowiązków należało spągowanie „czyszczenie” trasy tzn. pobranie do twardego ziemi, czyli usunięcie gruzu, błota, szlamu. Pracę tą powód wykonywał za pomocą łopaty. Tym samym powód zajmował się dzień wcześniej. Swoje czynności w dniu zdarzenia powód wykonywał w ten sposób, że początkowo wybierał wodę do pojemników po klejach, a potem przystąpił do wybierania mułu i miału wraz z kamieniami.

Praca ta wymagała wysiłku, ponieważ powód musiał wyrzucać łopatą muł z kamieniem na taśmę na wysokości 2 metrów. Około godziny 5.55 nad ranem podczas wyrzucania mułu

z kamieniem powód poczuł bardzo silny ból w okolicach dolnej części kręgosłupa. W dniu zdarzenia 25 września 2009 r. powód wykonywał tą pracę przez 2,5-3 godziny, natomiast dzień przed tym zdarzeniem jakieś 7 godzin.

Powód po momencie, w którym odczuł silny ból natychmiast przerwał pracę i w czasie około 15 minut odpoczywał w pozycji półsiedzącej. Powód w miejscu zdarzenia pracował zupełnie sam, wobec czego musiał dotrzeć do miejsca, z którego miał możliwość zadzwonienia po pomoc. Następnie telefonicznie powód poinformował o zaistniałym zdarzeniu swojego przełożonego sztygara K. C.. Pomocy udzielili powodowi dwaj pracownicy pozwanej, którzy zastali go siedzącego na ławce. Powód część trasy pod szyb odbył podtrzymywany przez dwóch pracowników, jednak w pewnym momencie dostał drgawek na ciele i dalszą drogę przebył na noszach. Po przybyciu na powierzchnię udzielono mu w ambulatorium pierwszej pomocy lekarskiej. Na podstawie wstępnego badania w ambulatorium specjalista medycyny pracy zakwalifikował obrażenia powoda jako ostry zespół bólowy kręgosłupa L-S. Następnie

przetransportowano powoda do oddziału neurologicznego Wojewódzkiego Szpitala (...) w R., gdzie przebywał w okresie od dnia 25 września 2009 r. do dnia 9 października 2009 r.

Przy przyjęciu do szpitala stwierdzono u powoda silny ból w okolicy lędźwiowej. Nadto w badaniu (...) stwierdzono niewielkie zmiany dyskopatyczne oraz zmiany po przebytej chorobie S.. Pomimo leczenia stan zdrowia powoda nie poprawił się i został on zakwalifikowany do leczenia na oddziale rehabilitacji, gdzie był leczony w okresie od dnia 10 listopada 2009 r. do dnia 2 grudnia 2009 r. z rozpoznaniem spondylopatii szyjnej lędźwiowej. Po zakończonym leczeniu powód wrócił do pracy na dotychczasowe stanowisko u pozwanej i był zatrudniony do dnia 16 czerwca 2011 roku, tj. do chwili nabycia przez niego prawa do świadczenia emerytalnego.

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd poczynił na podstawie dokumentacji akt osobowych i akt wypadkowych powoda oraz w oparciu o dokumentację leczenia powoda z okresu bezpośrednio po spornym zdarzeniu, jak i na podstawie zeznań świadków K. C. i Z. C. (1), a także na podstawie wyjaśnień powoda.

W dalszej kolejności Sąd I instancji celem ustalenia, czy doznane przez powoda w dniu 25 września 2009 r. obrażenia stanowią uraz w rozumieniu ustawy z dnia 20 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych: lekarza ortopedy oraz lekarza neurologa.

Odwołując się do opinii tych biegłych Sąd Rejonowy ustalił, że biegli sądowi R. H. (1) i M. W. (1) stwierdzili, że zgromadzona dokumentacja medyczna potwierdza obecność u powoda schorzeń samoistnych przewlekłych, istniejących już od wielu lat przed momentem przedmiotowego zdarzenia, a tym samym nie mogących być wynikiem tego zdarzenia. Sąd wskazał też, że biegli podnieśli, iż analiza dokumentacji leczenia powoda wskazuje, że od 2006 roku cierpiał on na dolegliwości bólowe kręgosłupa lędźwiowego.

Nadto Sąd odwołał się do twierdzeń w/w biegłych sądowych, iż powód w dniu zdarzenia wykonywał swoje zwykłe czynności zawodowe i nie wystąpił w tym procesie pracy powoda żaden czynnik zewnętrzny, ani inny niespodziewany element.

Uwzględniając zarzuty powoda do opinii biegłych sądowych R. H. (1) i M. W. (1), Sąd I instancji dopuścił i przeprowadził dowód z uzupełniającej opinii tych biegłych. W oparciu o tą opinię Sąd ustalił, że biegli w/w stanęli na stanowisku, iż brak podstaw do przyjęcia tezy, że w dniu 25 września 2009 r. powód doznał urazu.

Nadto Sąd podniósł, że zgodnie z opinią tych biegłych nie można ustalić istnienia przyczyny zewnętrznej zdarzenia.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy mając na uwadze, iż również ustna opinia uzupełniająca biegłego M. W. (1) nie dała jednoznacznej odpowiedzi, co do zaistnienia lub braku zaistnienia u powoda urazu w trakcie pracy u pozwanej w dniu 25.09.2009 r. zasięgnął opinii innych biegłych sądowych – ortopedy i neurologa.

Na podstawie tej kolejnej opinii zespołu biegłych z zakresu (...) i z zakresu neurologii P. W. Sąd I instancji ustalił, iż dokonana przez biegłych analiza dokumentacji medycznej powoda z okresu po zdarzeniu z dnia 25.09.2009 r., jak sprzed zdarzenia nie potwierdza powstania u niego po tym zdarzeniu uszkodzenia narządów lub tkanek.

Również i tą opinię zespołową zakwestionował powód, zgłaszając do niej zastrzeżenia w piśmie procesowym z dnia 22.04.2013 r. i wnosząc o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu Medycznego (...) w K., Sąd merytoryczny podzielając w pełnej rozciągłości opinię biegłych – R. H. (1) i M. W. (1) oraz D. N. i P. W.- oddalił powyższy wniosek dowodowy.

Jednocześnie Sąd ocenił opinie ww. biegłych jako fachowe i rzetelne. Sąd podkreślał także, że oba zespoły biegłych sądowych lekarzy przeprowadziły wnikliwą analizę zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej powoda, jak również badanie powoda i następnie doszły do tych samych wniosków twierdząc, że w wyniku zdarzenia z dnia 25 września 2009 r.,

nie doszło u powoda do uszkodzenia narządów lub tkanek organizmu.

Sąd I instancji akcentował także, że wszyscy biegli również zgodnie stwierdzili, że nie powstał żaden nagły zewnętrzny czynnik, który spowodował u powoda powstanie urazu.

Poczyniwszy takie ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy uznał roszczenie powoda o ustalenie zdarzenia z dnia 25.09.2009r. za wypadek przy pracy za bezzasadne i je oddalił.

Argumentując swoje orzeczenie Sąd I instancji w pierwszej kolejności wskazał, że należało uznać, iż powód miał interes prawny w ustaleniu, że zdarzenie któremu uległ w trakcie pracy u pozwanej spółki w dniu 25.09.2009 r. jest wypadkiem przy pracy oraz że w toku procesu interes ten wykazał.

Mianowicie, skoro powód podał, że domaga się ustalenia zdarzenia z 25.09.2009r. za wypadek przy pracy, gdyż to ustalenie pozwoli mu dochodzić roszczeń odszkodowawczych, to w ocenie Sądu Rejonowego niewątpliwie wykazał istnienie interesu prawnego w tym ustaleniu w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Dalej Sąd merytoryczny powołując się na art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.

Nr 199, poz. 1673 z późn. zm.) – zwanej dalej „ustawą wypadkową” uznał, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nie wykazało zaistnienia przyczyny zdarzenia z dnia 25.09.2009 r. oraz wystąpienia urazu.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji nie dopatrywał w zdarzeniu z dnia 25 września 2009 r. żadnej nagłej i niespodziewanej przyczyny zewnętrznej, która miałaby wywołać uraz wskazując, że powód w dniu zdarzenia wykonywał taką samą pracę, jak w dniu poprzednim.

W ocenie Sądu ta praca powoda wymagała wprawdzie wysiłku fizycznego, jednakże samo przerzucanie łopatą mułu na taśmę nie może być traktowane jako nagła i zewnętrzna przyczyna. Takie wnioski Sąd wyprowadził z opinii dwóch zespołów biegłych sądowych, które to zespoły zgodnie stwierdziły między innymi, że w dniu 25.09.2009 r. w trakcie pracy powoda nie zadziałał żaden czynnik zewnętrzny, ani inny niespodziewany element, który nie byłby pod kontrolą powoda. Mianowicie, jak podkreślał Sąd Rejonowy za biegłymi, powód w tym dniu wykonywał swoje zwykłe obowiązki pracownicze. Sąd zwracał też uwagę, iż powód przyznawał, że już wcześniej wykonywał takie prace jak w dniu zdarzenia, chociaż wiązały się one z wrzucaniem mułu na nieco mniejszą wysokość. Wreszcie Sąd zaznaczał, że powód miał do tych prac odpowiednie przeszkolenie i kwalifikacje.

W ocenie Sądu merytorycznego zdarzenie z dnia 25.09.2009 r. nie spowodowało również wystąpienia u powoda urazu w rozumieniu przepisów, tzw. „ustawy wypadkowej” – tj. art. 2 pkt. 13 tej ustawy. Brak zaistnienia urazu potwierdzili zdaniem Sądu Rejonowego biegli sądowi lekarze, którzy na podstawie dokumentacji medycznej powoda nie znaleźli podstaw do stwierdzenia powstania u powoda wskutek zdarzenia z 25.09.2009 r. uszkodzenia narządów lub tkanek. Sąd podkreślał też, że z opinii tych wynikało, że powód już od roku 2006 miewał dolegliwości bólowe kręgosłupa, co potwierdza, iż zdiagnozowane zmiany w badaniach dodatkowych po zdarzeniu mają charakter przewlekły oraz że są schorzeniami narastającymi w pewnym przedziale czasowym lub schorzeniami występującymi w wieku młodzieńczym i nie mają związku ze zdarzeniem.

Dodatkowo Sąd I instancji akcentował fakt, że badania szpitalne tuż po zdarzeniu z 25.09.2009r. nie wykazały uszkodzenia tkanek lub narządów u powoda oraz że powód po przebytej rehabilitacji powrócił do pracy u pozwanej, gdzie następnie pracował, aż do przejścia na emeryturę w czerwcu 2011 roku.

Wszystkie te argumenty w ocenie Sądu I instancji świadczą o tym, że dolegliwości kręgosłupa powoda związane były z przewlekłą chorobą i nie powstały w wyniku zdarzenia z dnia 25 września 2009 r.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy uznał, że zdarzenie z dnia 25 września 2009r., jakiemu powód uległ u pozwanej nie spełnia definicji wypadku przy pracy, co musi skutkować oddaleniem roszczenia z pozwu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 98 k.p.c.

Apelację od przedstawionego rozstrzygnięcia wniósł powód zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie ram swobodnej oceny dowodów przejawiające się w odmówieniu wiary wyjaśnieniom powoda składanymi w charakterze strony,
2. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 227 k.p.c. przez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a w szczególności nie wyjaśnienie w sposób wyczerpujący, czy przyczyną zewnętrzną zdarzenia z dnia 25 września 2009 r. była ciężka praca fizyczna związana z wielokrotnym unoszeniem na znaczną wysokość łopaty z mułem węglowym,
3. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 290 k.p.c. przez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych Instytutu Medycznego w K..

Podnosząc te zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i uwzględnienie powództwa w całości lub uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy jednoczesnym zasądzeniu od pozwanej kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego za każdą instancję według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podkreślał, że doznał urazu wykonując pracę niestandardową, wyjątkowo ciężką i wymagającą siły fizycznej, była to praca polegająca na unoszeniu ciężkiej łopaty z mułem na znaczną wysokość.

Apelujący negocjował także ustalenie Sądu Rejonowego, co do samoistnego podłoża dolegliwości bólowych kręgosłupa, jakie wystąpiły u niego 25.09.2009 r. podnosząc, że przed wypadkiem był zdrowy o czym świadczy fakt dopuszczenia go do ciężkiej pracy pod ziemią.

W konsekwencji powód wskazywał, że niewątpliwie wyłączną przyczyną jego wypadku była ciężka praca fizyczna jaką wykonywał w momencie wypadku, którą kwalifikować należy jako przyczynę zewnętrzną pozwalającą na uznanie spornego zdarzenia za wypadek przy pracy.

W dalszej kolejności apelujący akcentował, że zakwestionował opinie biegłych i przedstawił do nich stosowne zarzuty, a Sąd mimo to nie uwzględnił jego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu Medycznego Kliniki (...).

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu za II instancję.

### ***Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył, co następuje:***

Przyjmując częściowo ustalenia poczynione przez Sąd I instancji w zakresie dotyczącym stanu faktycznego, nadto uzupełniając je dodatkowo o ustalenia w zakresie sposobu wykonywania przez powoda pracy w dniu spornego zdarzenia w oparciu o zgromadzony już w postępowaniu przed Sądem Rejonowym materiał dowodowy (zwłaszcza zeznania świadka Z. C. (1) i wyjaśnienia powoda w charakterze strony),

a także uzupełniając postępowanie dowodowe, poprzez dopuszczenie dowodu z opinii zespołu biegłych sądowych: ortopedy i neurologa i jednocześnie nie podziеляjąc wniosków Sądu Rejonowego, co do braku przyczyny zewnętrznej spornego zdarzenia oraz w zakresie

w jakim Sąd ustalił, że u powoda w dniu zdarzenia nie doszło do urazu, Sąd Odwoławczy uznał, że apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało uzupełnić ustalenia faktyczne Sądu I instancji, co do okoliczności, w jakich powód w dniu 25 września 2009 r. podczas wykonywania pracy na kopalni pod ziemią doznał silnego bólu dolnego odcinka kręgosłupa (tj. kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego).

Jak wynika z wyjaśnień powoda słuchanego w charakterze strony, powód w dniu 25 września 2009 r. zgodnie z przydziałem prac mu zleczanych przez dozór (sztygara prowadzącego zmianę), wykonywał „spągowanie” (czyszczenie) trasy i obsługę przenośnika P-10.

W związku z tymi pracami zleconymi miał obowiązek pobrać i wyczyścić do twardego podłoża spąg, poprzez usunięcie gruzu, błota i szlamu. Praca ta polegała na tym, że początkowo powód wybierał wodę do pojemników, a potem przystąpił do wybierania mułu, miazgi i kamieni. Powód wybierał muł i miał łopata.

W dalszej kolejności po wybraniu miazgi, powód wybierał łopata mokry i ciężki muł. Łopata wraz z mokrym mułem ważyła w granicach od 15-18 kg, przy czym ciężar ten powód musiał unieść na wysokość 2 metrów, albowiem na takiej była umieszczona taśma przenośnika przy którym pracował. Powód z uwagi na umieszczenie taśmy na wysokości 2 metrów oraz

z uwagi na panujące warunki w miejscu pracy musiał wrzucać muł łopata pod skosem.

Przy tych czynnościach powód powtarzał ruchy skrętne oraz w pochyleniu do przodu.

Te czynności powód wykonywał w dniu zdarzenia przez około 2,5 do 3 godzin.

W pewnym momencie w trakcie wykonywania tych czynności, w momencie gdy wykonał ruch skrętny podnosząc łopata z miazgą do góry pod skosem odczuł gwałtowny i silny ból kręgosłupa powyżej kości ogonowej. Ból ten zmusił go do natychmiastowego przerwania pracy. Następnie powód w pozycji półsiedzącej chwilę odpoczywał pod ociosem i zszedł na dół po pomoc. W miejscu zdarzenia powód pracował sam, wobec czego musiał dotrzeć do telefonu, by zawiadomić o zdarzeniu przełożonego.

Następnie powód przy pomocy pracowników m.in. Z. C. (1) i A. został zgodnie z poleceniem sztygara K. C. wytransportowany na powierzchnię, gdzie lekarz zakładowy stwierdził ostry zespół bólowy kręgosłupa L-S.

W dalszej kolejności powód został skierowany do Wojewódzkiego Szpitala (...) w R..

Powyższe ustalenia faktyczne płyną wprost z wyjaśnień powoda słuchanego w charakterze strony (k. 139 do 139 odwrot akt s. oraz karta 186 i 186 odwrot akt s.), jak i z zeznań świadka Z. C. (1) (karta 138 odwrot akt s. do 139 akt s.).

Sąd dał wiarę powodowi, co do sposobu wykonywania przez niego pracy w dniu zdarzenia, gdyż wyjaśnienia jego pokrywają się z zeznaniami świadka Z. C., który wprawdzie nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, ale jako pracownik tego samego oddziału kopalni co powód znał z własnego doświadczenia sposób wykonywania tzw. pobierki (tj. spągowania). Nadto świadek miał styczność z powodem bezpośrednio po zdarzeniu transportując go na powierzchnię i z relacji powoda od razu po zdarzeniu znał okoliczności zdarzenia. Należy też podkreślić, że powyższe wyjaśnienia powoda i zeznania świadka Z. C. mimo, że złożone na rozprawie w dniu 25.01.2013 r. w obecności fachowego pełnomocnika pozwanej nie zostały w żadnym zakresie przez stronę pozwaną zakwestionowane, czy poddane w wątpliwość.

Poczynienie precyzyjnych ustaleń faktycznych, co do sposobu wykonywania przez powoda pracy w dniu zdarzenia było w ocenie Sądu II instancji niezbędne ze względu na fakt negocjowania przez pozwaną spółkę wystąpienia u powoda w dniu 25 września 2009 r. urazu

w rozumieniu art. 2 pkt. 13 ustawy z dnia 30.10.2002 roku o ubezpieczeniu społecznym

z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a także z uwagi na stanowisko Sądu Rejonowego zareprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, który zanegował także istnienie przyczyny zewnętrznej przedmiotowego zdarzenia.

Należy podkreślić, że w niniejszej sprawie spór między stronami sprowadzał się w zasadzie do tego, czy zdarzenie, jakim uległ w dniu 25 września 2009 r. w trakcie pracy u pozwanej spowodowało u niego wystąpienie urazu w rozumieniu wyżej cytowanej ustawy z dnia 30.10.2002 r. Mianowicie pozwana spółka w toku całego procesu i to zarówno na etapie postępowania przed Sądem I instancji, jak i przed Sądem II instancji tylko tą okoliczność jako sporną podnosiła. Nadto na rozprawie w dniu 27.01.2012 r. pełnomocnik wprost oświadczył, że „kwestionuje jedynie istnienie urazu jako przesłanki wypadku przy pracy”. (k. 51 odwrót akt s.).

Tak sformułowane oświadczenie przemawia wprost za stwierdzeniem, iż istnienia pozostałych przesłanek definicji wypadku przy pracy strona pozwana nie kwestionowała.

Jednak wobec złożonego charakteru niniejszej sprawy oraz wobec ustalenia faktycznego Sądu I instancji, iż nie doszło do spełnienia także przesłanki dot. istnienia zewnętrznej przyczyny zdarzenia, konieczne stało się omówienie obu wyżej wymienionych przesłanek decydujących o rozstrzygnięciu, czy sporne zdarzenie może być uznane za wypadek przy pracy.

Inicjując rozważania w pierwszej kolejności należy wskazać, że z ustawowej definicji wypadku przy pracy zawartej w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2002r. Nr 199, poz. 1673 z późniejszymi zmianami) wynika, iż wypadkiem przy pracy jest zdarzenie, które spełnia następujące przesłanki:

1. jest do zdarzenie nagłe,
2. wywołane przyczyną zewnętrzną,
3. pozostające w związku z pracą,
4. powodujące uraz lub śmierć.

Powyższe ustawowe przesłanki uznania zdarzenia za wypadek przy pracy muszą być spełnione łącznie.

Przesłankami definicji wypadku, które wymagają obszerniejszego omówienia na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy jest tzw. „przyczyna zewnętrzna” i „uraz”.

Przyczyną zewnętrzną w rozumieniu cyt. ustawy jest przyczyna pochodząca ze świata zewnętrznego i należy ją odróżnić od przyczyny tkwiącej wyłącznie w organizmie pracownika. Przy czym zgodnie z ugruntowanym poglądem judykatury i doktryny pojęcie „przyczyna zewnętrzna” należy interpretować szeroko.

Za przyczynę zewnętrzną w rozumieniu cytowanej „ustawy wypadkowej” z dnia 30 października 2002 r. uznaje się przyczynę stanowiącą źródło wypadku, leżącą poza organizmem pracownika, jak np. uraz mechaniczny, działanie sił przyrody, czy osób trzecich. Jednak nie można pojęcia przyczyny zewnętrznej utożsamiać z wyłączną przyczyną wypadku przy pracy. W orzecnictwie Sądu Najwyższego i doktrynie pojęcie przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy jest szeroko interpretowane co oznacza, że za przyczynę zewnętrzną należy uznać każdy czynnik zewnętrzny zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynność samego poszkodowanego (np. potknięcie się, niefortunny odruch), która także może pogorszyć stan pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, przyjmuje się też od dawna, że także wykonywanie pracy w normalnych warunkach może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, polegającego na urazie wewnętrznym, jeśli warunki te były nieodpowiednie ze względu na stan zdrowia pracownika. Już w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSNCP 1963, nr 10, poz. 215) stwierdzono,

że przyczyną sprawczo-zewnętrzną zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. taki, który nie wynika z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki.

W tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w normalnych warunkach, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości – aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju.

W szczególności w odniesieniu do wysiłku fizycznego przyjmuje się, że wykonywanie zwykłych, codziennych obowiązków w typowych dla danego stanowiska warunkach może – przy uwzględnieniu indywidualnych predyspozycji zdrowotnych pracownika – stanowić dla niego nadmierne obciążenie i stać się zewnętrzną przyczyną zdarzenia będącego wypadkiem przy pracy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1977 r., III PZP 15/76, (...) 1978 nr 1 s. 44; a także wyroki z: 25 stycznia 1977 r., III PRN 46/76, (...) 1978 nr 1 s. 44; 10 lutego 1977 r., III PRN 194/76, OSNCP 1977 nr 10, poz. 196; 16 lutego 1977 r., III PRN 55/76, OSP 1978 nr 12, poz. 217; 12 sierpnia 1993 r. I PRN 8/83, (...) 1984 nr 1, s. 40; 28 października 1983 r., II PRN 10/83, niepublikowany; 4 maja 1984 r., III PRN 6/84, Sł.Prac. 1985 nr 1 s. 28; 9 lipca 1991 r., II PRN 3/39, OSP 1992 nr 11-12, poz. 263; 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNP 1995 nr 4, poz. 52; 21 maja 1997 r., II UKN 130/97, OSNP 1998 nr 7, poz. 219; 30 czerwca 1999 r. II UKN 22/99, OSNP 2000 nr 18, poz. 696; 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNP 2000 nr 20, poz. 760; 19 czerwca 2001 r., I UKN 419/00, OSNP 2003 nr 5, poz. 136; 12 listopada 2008 r., I UK 96/08, niepublikowany i z 24 listopada 2010 r., I UK 181/10 niepublikowany).

Zatem dla uznania zdarzenia za wypadek przy pracy wystarcza, aby konkretna praca miała chociażby pośredni wpływ na powstanie urazu, albo wzmogła dolegliwości natury wewnętrznej.

W świetle przywoływanych wyżej orzeczeń okoliczność, iż uszkodzenie ciała, istotne pogorszenie stanu zdrowia lub śmierć podczas pracy nastąpiły na tle stwierdzonego u pracownika schorzenia samoistnego nie wyłącza same przez się uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli w stanie faktycznym danej sprawy ujawniły się fakty o charakterze przyczyny zewnętrznej, z którymi w związku pozostaje określony skutek.

Powyższe prowadzi do wniosku, że przyczyna zewnętrzna nie musi być przyczyną wyłączną wypadku przy pracy. Przy kwalifikacji konkretnej przyczyny jako przyczyny zewnętrznej istotne jest, by stanowiła ona przyczynę sprawczą, nie musi być przyczyną jedyną.

Poczynienie powyższych ogólnych rozważań było konieczne, gdyż Sąd I instancji oddalenie powództwa oparł na ustaleniach faktycznych w zakresie braku wystąpienia w zdarzeniu z 25.09.2009 r. przyczyny zewnętrznej, jak i stojąc na stanowisku o niewystąpieniu u powoda wskutek tego zdarzenia urazu. Czyniąc te ustalenia Sąd I instancji nie rozważył wszechstronnie zebranego w sprawie materiału dowodowego, oceniając zupełnie ustalenia faktyczne, co do rodzaju i sposobu wykonywania przez powoda pracy w dniu i momencie zdarzenia z 25.09.2009 r., przyjmując za ich podstawę bezkrytycznie wnioski opinii biegłych sądowych lekarzy, mimo istotnych mankamentów tych opinii.

Ocena opinii biegłych sądowych dokonana przez Sąd Rejonowy jest ponadto zupełnie powierzchowna, gdyż Sąd praktycznie jedynie bezkrytycznie podzielił wnioski biegłych, co do braku przyczyny zewnętrznej zdarzenia, nie odnosząc tego wniosku biegłych sądowych do ustaleń faktycznych, co do charakteru i sposobu wykonywanej przez powoda pracy w dniu zdarzenia.

Trzeba pamiętać, że ocena czy w konkretnym stanie faktycznym zachodziła przyczyna zewnętrzna w rozumieniu art. 3 ust. 1 tzw. ustawy wypadkowej należała do Sądu, a nie do biegłych sądowych lekarzy, albowiem pojęcie „przyczyny zewnętrznej” jest pojęciem prawnym, a nie medycznym.



Sąd Rejonowy, jak wynika to z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia oparł swoje ustalenie o braku przyczyny zewnętrznej wyłącznie na stwierdzeniach zawartych w opiniach dwóch zespołów biegłych sądowych lekarzy, które ocenił jako fachowe i rzetelne.

Również za biegłymi Sąd doszedł do wniosku, że powód w dniu 25.09.2009 r. wykonywał swoją zwykłą pracę, a w procesie tej pracy nie zadziałał żaden czynnik zewnętrzny, ani inny niespodziewany czynnik, który nie byłby pod kontrolą powoda.

W konsekwencji za biegłymi Sąd przyjął, że sposób wykonywania pracy przez powoda w dniu i momencie zdarzenia i wysiłek z tym związany nie mógł być przyczyną zewnętrzną tego zdarzenia.

Uznając opinie pierwszego zespołu biegłych - tj. dr R. H. i M. W. za rzetelne, fachowe i przekonywujące Sąd Rejonowy nie zauważył, iż opinie tego zespołu zostały wydane z całkowitym pominięciem ustaleń faktycznych, co do sposobu wykonywania przez powoda pracy w dniu zdarzenia.

Biegli nie analizując, jak przebiegała praca powoda w dniu zdarzenia, jakie czynności wykonywał, w jaki sposób i z jakim wysiłkiem dla jego organizmu się one wiązały, stwierdzili brak przyczyny zewnętrznej zdarzenia, jakiemu powód uległ w dniu 25.09.2009r.

U podstaw wniosku biegłych stało założenie, że nie można przyjąć za przyczynę zewnętrzną rutynowych czynności zawodowych pracownika, wykonywanych w typowych dla nich warunkach i obciążeniach bez wystąpienia jakichś obciążeń ponadnormatywnych.

Nadto Sąd pominął, że w/w zespół biegłych sądowych ferując wnioski o braku przyczyny zewnętrznej zdarzenia w rozumieniu wyżej przywoływanej „ustawy wypadkowej” przekroczył zakres tezy dowodowej, co do której miał wydać opinię specjalistyczną.

Mianowicie biegli mieli wypowiedzieć się, co do zaistnienia, bądź niezaistnienia urazu u powoda w rozumieniu ustawy wypadkowej, a nie co do zaistnienia przyczyny zewnętrznej zdarzenia.

Ten fakt sam w sobie już w znacznej mierze dyskredytował wartość dowodową opinii pisemnej podstawowej i uzupełniającej biegłych sądowych dr R. H. i M. W..

Wreszcie Sąd I instancji zupełnie pominął stwierdzenia biegłego dr M. W. wyrażone w ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 25.01.2013 r., kiedy to biegły stwierdził, że wrzucanie przez powoda mułu łopata na taśmę przenośnika mogło spowodować dolegliwości w postaci ostrego zespołu bólowego kręgosłupa.

Biegły stwierdził też, że to właśnie praca powoda, tj. to podnoszenie łopaty z ciężkim mułem na wysokość 2 metrów było czynnikiem wyzwalającym ostry zespół bólowy kręgosłupa powoda w dniu zdarzenia. Wreszcie biegły stwierdził także, że w dniu zdarzenia doszło do nasilenia wcześniej występujących u powoda dolegliwości bólowych.

W świetle powyższych stwierdzeń biegłego neurologa M. W. nie można było uznać tak jak przyjął to Sąd, że wszystkie opinie wydane przez ten zespół zasługują na podzielenie ich w całości. Opinia uzupełniająca biegłego zawiera bowiem stwierdzenia częściowo sprzeczne ze stwierdzeniami opinii pisemnych wydawanych wcześniej w zespole z dr R. H..

W ocenie Sądu II instancji, z uwagi na powyższe okoliczności, ocena tych dowodów – tj. dowodów z opinii pierwszego zespołu biegłych dokonana przez Sąd I instancji jest zupełnie dowolna.

Opinie wydane przez w/w zespół biegłych w świetle powyższych okoliczności jako wydane z przekroczeniem tezy dowodowej Sądu, wewnętrznie sprzeczne i wydane (zwłaszcza te pisemne opinie) z całkowitym pominięciem ustaleń faktycznych, co do sposobu wykonywania przez powoda pracy w dniu zdarzenia, nie mogły w ocenie Sądu Odwoławczego stanowić podstawy do stanowczych ustaleń Sądu I instancji o braku istnienia przyczyny zewnętrznej przedmiotowego zdarzenia, jak i o braku urazu.

Przy czym wniosek opinii biegłych o braku urazu nie został w żaden sposób zargumentowany, nadto biegli wywodzili swoje stanowisko w tym zakresie z wąskiego rozumowania urazu, tj. urazu rozumianego jedynie jako anatomiczne uszkodzenie tkanek lub narządów ciała.

Również opinia drugiego zespołu biegłych sądowych dr P. W. i D. N. budzi poważne wątpliwości.

Opinia ta jest bardzo lakoniczna. Także ten zespół we wnioskach opinii wyszedł poza tezę dowodową Sądu i stwierdził, że „nie zadziało jakieś zewnętrzne zdarzenie powodujące wypadek w myśl tzw. ustawy wypadkowej. Podobnie jak poprzedni zespół i ten zespół biegłych, brak przyczyny zewnętrznej wywodził jedynie z faktu, że powód w dniu zdarzenia wykonywał zwykłe, codzienne czynności zawodowe bez ponadnormatywnych obciążeń w tym zakresie. Ferując te stwierdzenia zespół ten również pomijał zupełnie ustalenia faktyczne, co do sposobu wykonywania przez powoda pracy w dniu zdarzenia, w tym w szczególności faktu unoszenia przy równoczesnym wykonywaniu ruchu skrzętno-pochyleniowego kręgosłupa, ciężkiej łopaty wraz z mokrym miałem na wysokość około 2 metrów i wrzucania tego mułu na taśmę przenośnika.

Opinia ta nie zawierała także jednoznacznego stanowiska biegłych w przedmiocie istnienia, bądź braku istotnego pogorszenia stanu zdrowia powoda wskutek zdarzenia, jakiemu uległ on w trakcie pracy u pozwanej w dniu 25.09.2009 r., a okoliczność ta była istotna zarówno przy rozstrzygnięciu przez Sąd o istnieniu, bądź nieistnieniu przyczyny zewnętrznej w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 października 2002 roku zwanej wypadkową, jak i przy rozstrzygnięciu o wystąpieniu, bądź niewystąpieniu urazu u powoda na skutek przedmiotowego zdarzenia.

W świetle powyższych okoliczności również ocena tego dowodu przez Sąd I instancji jest dowolna.

Uznając, że przywoływane opinie obu zespołów biegłych sądowych były wbrew stanowisku Sądu Rejonowego niewystarczające do stanowczego rozstrzygnięcia okoliczności spornych, Sąd Okręgowy w toku postępowania apelacyjnego uzupełniając postępowanie dowodowe, dopuścił dowód z opinii kolejnego zespołu biegłych sądowych o specjalności z zakresu ortopedii i neurologii.

W pisemnej opinii z dnia 15 marca 2014 roku, biegły dr K. W. (1) i dr E. M. stwierdzili, że w dniu 25.09.2009 r. doszło u powoda do ostrego zespołu bólowego kręgosłupa, który został wyleczony bez istotnych następstw czynnościowych.

Biegli rozpoznali także u powoda kręgozmyk L5/S1 I stopnia. Ponadto biegli uznali, że powód doznał we wrześniu 2009 r. przeciążenia dynamicznego kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego, co było przyczyną ostrego zespołu bólowego wymagającego hospitalizacji

w Szpitalu na Oddziale Neurologicznym, leczenia farmakologicznego oraz ukierunkowanego leczenia usprawniającego w ramach leczenia stacjonarnego w szpitalu na oddziale rehabilitacji i w późniejszym okresie w ramach leczenia ambulatoryjnego prowadzonego w (...) Centrum Medyczne (...) w K..

Proces leczenia powoda trwał 4 miesiące, po których odzyskał on zdolność do pracy na stanowisku takim jak w dniu zdarzenia z 25.09.2009 r.

Po powrocie do pracy powód wykonywał tę pracę do uzyskania w 2011 roku świadczeń emerytalnych.

Biegli potwierdzili także, że leczenie szpitalne powoda od 25.09.2009 r. do 9.10.2009 r. i od 19.11.2009 r. do 2.12. (...) było związane z dolegliwościami doznanymi przez powoda w dniu 25.09.2009 r. w trakcie wykonywanej pracy u pozwanej.

(dowód: opinie biegłych dr E. M. i dr K. W. karty 224-226 akt s.)

Jednak ta pisemna opinia nie zawierała odpowiedzi na pytanie Sądu, czy praca świadczona przez powoda w dniu 25.09.2009 r. pogorszyła w sposób istotny jego stan zdrowia.

Nadto opinia ta nie wyjaśniła, czy u powoda przed zdarzeniem istniały schorzenia samoistne kręgosłupa oraz o jakim stopniu zaawansowania.

Powód zgłosił w piśmie procesowym z dnia 22.04.2014 r. zastrzeżenia do tej opinii, wskazując na powyższe luki w opinii.

Sąd Okręgowy w świetle tych zastrzeżeń dopuścił dowód z ustnej opinii uzupełniającej biegłego ortopedy-traumatologa dr K. W. (1).

Biegły wydając ustną opinię stwierdził po ponownej analizie historii leczenia powoda sprzed zdarzenia z dnia 25.09.2009 r., iż powód do dnia zdarzenia oprócz jednego incydentu bólowego kręgosłupa lędźwiowego, nie skarżył się na bóle kręgosłupa i nie podlegał leczeniu z tego tytułu, a proces zwyrodnieniowy jego kręgosłupa (zresztą o niedużym nasileniu) przebiegał u powoda bezobjawowo. Natomiast wynik badania obrazowego kręgosłupa z września 2009 roku (wykonany w trakcie leczenia szpitalnego powoda po zdarzeniu) przemawia za istnieniem przed zdarzeniem niewielkich zmian w kręgosłupie lędźwiowym powoda. Zmiany te predysponowały powoda do występowania u niego w określonych warunkach zmian przeciążeniowych kręgosłupa.

Jednocześnie biegły zaznaczał, że powód do dnia zdarzenia tylko raz był leczony w związku z bólem kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego i to tylko ambulatoryjnie oraz przy zastosowaniu jedynie leczenia farmakologicznego. Leczenie to przypadało w okresie od połowy listopada 2006 r. do 18 grudnia 2006 r. Był to jedynie pojedynczy incydent bólowy, który został wyleczony bez następstw i nie można stwierdzić, że od tej daty, albo wcześniej do dnia przedmiotowego zdarzenia toczył się chociażby powolny, ale narastający proces chorobowy obejmujący kręgosłup powoda. Biegły dr K. W. wyjaśnił także, że praca jaką wykonywał powód u pozwanej w dniu 25.09.2009 r., a w szczególności potrzeba wykonywania ruchów skrętno-pochyleniowych i wyrzuceniowych z podnoszeniem ciężaru wyzwoiliła uszkodzenie, podrażnienie okolicy lędźwiowej kręgosłupa powoda z ostrym zespołem bólowym.

Praca ta (tj. wysiłek z nią związany) wyzwoiliła zmiany czynnościowe, które wymagały leczenia szpitalnego na oddziale neurologii, a następnie ukierunkowanego leczenia rehabilitacyjnego w przedziale około 4 miesięcy. Biegły stanął także na stanowisku, że skutkiem wykonywania przez powoda w dniu 25.09.2009 r. pracy polegającej na wrzucaniu na wysokość 2 metrów na przenośnik łopata mułu przy wykonywaniu ruchów skrętno-wyrzuceniowo-pochyleniowych, był ostry przeciążeniowy zespół bólowy kręgosłupa.

Ponadto biegły potwierdzając potrzebę leczenia szpitalnego powoda bezpośrednio po zdarzeniu z 25.09.2009 r. na oddziale neurologicznym i rehabilitacyjnym oraz później prowadzone leczenie rehabilitacyjne w ramach leczenia ambulatoryjnego, który to proces trwał 4 miesiące stwierdził jednocześnie, że w znaczeniu medycznym nie doszło do istotnego (znaczącego) pogorszenia stanu zdrowia powoda. To stwierdzenie biegły uzasadniał tylko tym, że ostry przeciążeniowy zespół bólowy kręgosłupa lędźwiowego po tym kilkumiesięcznym procesie leczenia został wyleczony bez następstw.

Jednak równocześnie biegły stwierdzał, że było znaczące pogorszenie stanu zdrowia powoda w znaczeniu potrzeby długotrwałego procesu leczenia skutków zdarzenia, jakiemu powód uległ u pozwanej w dniu 25.09.2009 r.

W dalszej kolejności w ustnej opinii biegły dr K. W. (1) stwierdził także, że za rozpoznany skutek wynikający z rodzaju i sposobu wykonywania przez powoda pracy w dniu 25.09.2009 r. pod postacią ostrego przeciążeniowego zespołu bólowego kręgosłupa lędźwiowego odpowiada konkretna zmiana w tkankach. Mianowicie u powoda doszło do naruszenia mikrostruktury aparatu torebkowo-wiązadłowego, do jego nadwyrężenia co wywołało zmiany chemiczne w tkankach w postaci wydzielenia się prostoblendyny, co skutkowało przekrwieniem, bolesnością i wymagało kilkumiesięcznego leczenia. U powoda doszło do naruszenia-uszkodzenia (nadwyrężenia) tkanek-aparatu

wiązadłowo-torebkowego, stawów międzykręgowych, torebek stawowych, więzadeł wchodzących w skład struktur kręgosłupa. (dowód: ustna opinia uzupełniająca biegłego dr K. W. (1) wydana na rozprawie w dniu 21.08.2014 roku).

Po wydaniu przez biegłego sądowego dr K. W. (1) ustnej opinii uzupełniającej pełnomocnik powoda nie zgłaszał już dalszych zastrzeżeń, cofając jednocześnie wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu Medycznego.

Sąd uznał, że okoliczności sporne zostały wyjaśnione w sposób wystarczający do stanowczego rozstrzygnięcia sporu.

Ustalając powyższy stan faktyczny sprawy Sąd II instancji ponownie przeanalizował cały zebrany materiał dowodowy, nadto uzupełnił postępowanie dowodowe w zakresie wskazanym w niniejszym uzasadnieniu i uznał, że ustalenia faktyczne poczynione w sprawie są wystarczające do uznania, że przedmiotowe zdarzenie z dnia 25.09.2009 r. spełnia wszystkie przesłanki ustawowej definicji wypadku przy pracy.

Ustalając dokładny przebieg pracy, jaką powód wykonywał w dniu i w momencie zdarzenia Sąd oparł się na wyjaśnieniach powoda słuchanego w charakterze strony, zeznaniach świadka Z. C. (1) oraz na treści protokołu wypadkowego i dokumentacji z nim związanej. Należy zaznaczyć, że pozwana nie kwestionowała charakteru i sposobu wykonywanej przez powoda pracy w momencie zdarzenia. Wyjaśnienia powoda zaś w ocenie Sądu zasługiwały na wiarę, gdyż znajdowały częściowe potwierdzenie w zeznaniu w/w świadka oraz w dokumentacji akt osobowych, a nadto były konsekwentne i przekonujące.

Nadto Sąd Odwoławczy uznając, że opinie wydane przez dwa zespoły biegłych na etapie procesu przed Sądem I instancji miały poważne braki, na które szczegółowo Sąd

II instancji wskazywał już wyżej, podstawą swoich ustaleń faktycznych w zakresie zaistnienia u powoda urazu oraz istnienia przyczyny zewnętrznej zdarzenia Sąd II instancji uczynił opinię pisemną dr K. W. (1) i dr E. K. oraz ustną uzupełniającą biegłego dr K. W., które wespół z pozostałym materiałem dowodowym (w tym głównie z wyjaśnieniami powoda, zeznaniami świadków, dokumentacją wypadkową oraz zapisami

w kartach leczenia szpitalnego powoda bezpośrednio po zdarzeniu) są wystarczające dla stanowczego rozstrzygnięcia w sprawie. W ocenie Sądu Odwoławczego należało uznać, że zwłaszcza ustna opinia biegłego dr K. W. była rzetelna, fachowa i przekonująca umotywowana. Trzeba pamiętać, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody ocenie wg art. 233 § 1 k.p.c., lecz odróżniają ją pod tym względem kryteria oceny, które stanowią poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Specyfika oceny tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii jest kontrolowana przez Sąd, który nie posiada wiedzy specjalnej, tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej.

Sytuacja, gdy mamy do czynienia z różnymi opiniami lekarskimi nie obliguje Sądu do obowiązku dalszego prowadzenia postępowania dowodowego, jeżeli dokonując oceny uzna, że jedna z opinii jest na tyle rzetelna i przekonująca oraz wyczerpująca, iż łącznie

z pozostałym materiałem dowodowym jest wystarczająca dla poczynienia stanowczych ustaleń i wydania rozstrzygnięcia w sprawie.

Opinie wydane przez biegłego dr K. W. (pisemna i ustna) dostarczyły Sądowi niezbędnych wiadomości specjalnych, co do skutków zdarzenia, jakiemu uległ powód w trakcie pracy w dniu 25.09.2009 r. na jego zdrowiu.

Opinie też dostarczyły wystarczających wiadomości medycznych do dokonania kwalifikacji prawnej, co do zadziałania czynnika zewnętrznego przedmiotowego zdarzenia, jak i powstania u powoda urazu w rozumieniu tzw. ustawy wypadkowej.

Poczyniwszy powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że zdarzenie, jakiemu powód uległ w trakcie pracy u pozwanej w dniu 25.09.2009 r. spełnia wszystkie przesłanki ustawowej definicji wypadku przy pracy.

Poza sporem pozostały dwie przesłanki tej ustawowej definicji, tj. nagłości zdarzenia oraz jego związek z pracą.

W ocenie Sądu Odwoławczego, analiza całościowa zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala także na stwierdzenie ziszczenia się przesłanki w postaci przyczyny zewnętrznej zdarzenia.

Powód w dniu zdarzenia wykonywał ciężką pracę fizyczną, mianowicie około 2,5-3 godzin wykonywał tzw. obierkę. Praca ta polegała na wrzucaniu mokrego mułu łopatą na taśmę przenośnika na wysokość ok. dwóch metrów, przy wykonywaniu ruchów skrętno-wyrzuceniowych i rotacyjno-zgięciowych. Właśnie przy wykonywaniu kolejny raz wyrzutu łopatą z mułem na wysokość 2 metrów i pod skosem (czyli przy rotacji kręgosłupa lędźwiowego) powód doznał gwałtownego bólu kręgosłupa lędźwiowego, który skutkowało u niego ostrym przeciążeniowym zespołem bólowym kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego.

Tak wykonywana praca mimo, że mieściła się w zakresie obowiązków powoda była jednak związana z dużym wysiłkiem fizycznym. Specyfika tej pracy przy jednoczesnym uwzględnieniu istniejących u powoda zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa wprawdzie o niedużym nasileniu stanowiła jednak dla jego organizmu wysiłek nadmierny i nadmierne obciążenie. W konsekwencji uwzględniając indywidualne predyspozycje zdrowotne powoda (które szczegółowo zostały wyjaśnione w ustnej opinii biegłego sądowego traumatologa-ortopedy – dr K. W. (1)) należało uznać, że praca wykonywana przez powoda w dniu zdarzenia połączona z dużym wysiłkiem fizycznym i wykonywaniem powtarzających się ruchów rotacyjnych kręgosłupa stanowiła dla niego nadmierne obciążenie i była przyczyną zewnętrzną zdarzenia.

Nadto w ocenie Sądu właśnie to zdarzenie zewnętrzne było sprawczym czynnikiem wyzwolenia się ostrego przeciążeniowego zespołu bólowego kręgosłupa lędźwiowego powoda. Użycie znacznej siły przy wyrzucaniu przez powoda mokrego mułu łopatą (o wadze około 18 kg) i przy wykonaniu ruchu skrętno-wyrzuceniowego spowodowało u powoda ostry ból kręgosłupa. W dalszej konsekwencji doszło u powoda do istotnego i nagłego pogorszenia się stanu zdrowia powoda, albowiem zmiany czynnościowe, jakie wystąpiły u powoda bezpośrednio po zdarzeniu wymagały procesu leczenia szpitalnego (w tym rehabilitacji szpitalnej) i ambulatoryjnego na okres aż 4 miesięcy. Długotrwałość tego procesu leczenia oraz fakt potrzeby odsunięcia powoda od pracy na ten czas, intensywność zabiegów leczniczych, których wymagał świadczy bezspornie o istotnym pogorszeniu się stanu zdrowia powoda w związku z przedmiotowym zdarzeniem.

W ocenie Sądu Odwoławczego, zgromadzony materiał dowodowy w tym, zwłaszcza ustalenia płynące z ustnej opinii biegłego dr K. W. (1) świadczy niezaprzeczalnie, że wskutek przedmiotowego zdarzenia powód doznał urazu o jakim mowa w ustawowej definicji wypadku przy pracy.

Ustawowa definicja urazu zawarta jest w art. 2 pkt. 13 ustawy z dnia 30.10.2002 r. zwanej ustawą wypadkową. Zgodnie z tą definicją, uraz to uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka, wskutek zadziałania czynnika zewnętrznego.

Spór w niniejszej sprawie wokół tej przesłanki definicji wypadku przy pracy był oparty na wąskim rozumieniu przez pozwaną urazu tzn. na rozumieniu, że uraz to tylko anatomiczne uszkodzenie tkanek lub narządów ciała.

Do takiego rozumienia urazu były też zredukowane opinie dwóch zespołów biegłych sądowych lekarzy, które zostały przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Natomiast opinia uzupełniająca biegłego dr K. W. (1) nie odnosiła się do tak wąskiego rozumienia urazu.

Wraz ze zmianą definicji wypadku przy pracy w nowej ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, prawodawcy przypisuje się intencję ograniczenia postępowań wypadkowych, poprzez nie obejmowanie nimi spraw błahych, czyli bezurazowych. Jednak mimo wprowadzenia dodatkowej przesłanki wypadku przy pracy pojęcie „urazu” opisano słowami, które wcale nie są jednoznaczne. Słowo „uszkodzenie” w definicji urazu nie ma jednego znaczenia (desygnatu) w języku polskim, nawet gdy odnosi się do tkanki lub narządu ciała. Przecież uszkodzenie to również nadwyrężenie lub naruszenie tkanki rozumiane jako pogorszenie stanu zdrowia pracownika.

Wykładnia gramatyczna (literalna) pojęcia „uraz” nie pozwala na zawężenie znaczenia słowa „uszkodzenie” tylko do fizycznego (anatomicznego) zniszczenia tkanki ciała.

Uraz nie powinien być redukowany tylko do zmian anatomicznych, co może sugerować słowo „uszkodzenie” (tkanki lub narządu), gdyż nie są wykluczone zaburzenia lub zmiany czynnościowe u pracownika spowodowane wypadkiem przy pracy, które nie będą polegały na zmianach anatomicznych (np. psychiczne).

Odrzucić należy też podawane tzw. względy pragmatyczne, według których nie powinno się nawet wszczynać postępowań powypadkowych, kiedy doznane uszkodzenia ciała są niewielkie. Problem w tym, że urazu nie warunkuje stopień uszkodzenia ciała.

Nie jest uprawnione zapatrywanie, że pojęcie „urazu” należy interpretować, przyjmując a priori założenie o istotnym zawężeniu gwarancji spełnienia świadczeń wynikających z powyższej ustawy wyłącznie do sytuacji, gdy nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną wywołało skutki o charakterze fizycznym. Idąc tym tokiem rozumowania, to warunki definicyjne urazu może spełniać nawet niewielkie skaleczenie, choć wcale nie będzie powodować szkody kompensowanej w formach przewidzianych w tej ustawie.

Z drugiej strony natomiast może wystąpić istotne pogorszenie stanu zdrowia, które na pierwsze spojrzenie może wcale nie skłaniać do zakwalifikowania go jako urazu, choćby dlatego, że pracownik cierpiał wcześniej na samoistną dolegliwość chorobową.

Wprawdzie można zgodzić się z pozwaną, że sam ból nie stanowi urazu, gdyż raczej uznawany jest za objaw urazu. Jednak pojęcie urazu trzeba traktować szeroko, zatem urazem są wszelkie zmiany w stanie zdrowia pracownika (anatomiczne i czynnościowe), które wpłyną na funkcjonowanie organizmu i powstały wskutek działania czynnika zewnętrznego.

Biegły dr K. W. w sposób szczegółowy wyjaśnił na czym polegał uraz, jaki u powoda wystąpił w dniu 25.09.2009 r. Biegły wyraźnie stwierdził, że doszło u powoda do naruszenia mikrostruktury aparatu torebkowo-wiązadłowego kręgosłupa, do jego nadwyrężenia, co wywołało zmiany chemiczne w tkankach skutkujące przekrwieniem i bolesnością oraz w dalszej konsekwencji zastosowaniem u powoda kilku miesięcznego leczenia. Biegły wskazał wyraźnie, że doszło do uszkodzenia tkanek aparatu wiązadłowo-torebkowego w kręgosłupie powoda, co skutkowało zaburzeniem i ograniczeniem funkcji kręgosłupa powoda na okres około 4 miesięcy. Z wyjaśnień biegłego składanych w toku wydawania ustnej opinii płynie też wniosek, że doszło u powoda do nagłego i gwałtownego pogorszenia samoistnych schorzeń powoda (zresztą schorzeń samoistnych o niewielkim stopniu zaawansowania) określonych jako przeciążenie (uszkodzenie – nadwyrężenie aparatu wiązadłowo-torebkowego). Taki negatywny i nagły skutek w ocenie Sądu Odwoławczego mógł być zakwalifikowany jako uraz, gdyż uszkodzenie to również nadwyrężenie tkanki lub narządu ciała.

Zdarzenie, któremu uległ powód w trakcie pracy w dniu 25.09.2009 r. spełniało także, (czego zresztą strona pozwana nie kwestionowała), pozostałe ustawowe przesłanki definicji wypadku przy pracy, tj. było zdarzeniem nagłym i pozostawało w związku z pracą. Bez wątplenia wypadek ten miał charakter typowego zdarzenia nagłego.

Wypadek pozostawał też w związku z pracą powoda, gdyż w definicji wypadku przy pracy chodzi głównie o związek miejscowy i czasowy oznaczający pozostawanie pracownika w chwili wystąpienia nagłego zdarzenia w kręgu spraw związanych z zakładem pracy lub działanie w interesie zakładu pracy.

Reasumując, skoro zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że zostały spełnione wszystkie przesłanki ustawowej definicji wypadku przy pracy, potwierdziły się też zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną ocenę dowodów i w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, to należało apelację powoda uwzględnić i orzec jak w pkt. I podpunkcie 1 sentencji na mocy art. 386

§ 1 k.p.c. W konsekwencji uwzględnienia powództwa w całości musiało też dojść do zmiany rozstrzygnięcia Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu o czym orzeczono w pkt. I podpunkt 2 oraz punkcie III sentencji przy zastosowaniu art. 98 k.p.c.

Rozstrzygając o wysokości zwrotu należnych powodowi kosztów zastępstwa procesowego w całym postępowaniu, Sąd miał na uwadze długotrwałość procesu, związany z tym nakład pracy pełnomocnika powoda, a także skomplikowany charakter sprawy, Sąd uznał, że zaistniały podstawy do przyznania powodowi tych kosztów w wysokości sześciokrotnej stawki (tj. stawki wynagrodzenia).

Mając na uwadze, że powód wygrał w postępowaniu apelacyjnym, Sąd zasądził także na rzecz powoda od pozwanej kwotę opłaty od apelacji.

Wreszcie rozstrzygając o kosztach sądowych, Sąd oparł się na normie art. 98 k.p.c. w zw. z § 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążając pozwaną jako stronę przegrywającą opłatą od pozwu oraz wszystkimi wydatkami w sprawie, tj. kosztami opinii biegłych, jak i wydatkiem poniesionym za odpis dokumentacji leczenia powoda.

Należy jeszcze na marginesie zaznaczyć, że niniejsze postępowanie toczyło się przed Sądem I instancji i częściowo na etapie postępowania apelacyjnego przy oznaczeniu strony pozwanej jako (...) Spółka Akcyjna w K. Oddział Kopalnia (...) w K..

Było to szersze oznaczenie strony pozwanej, przy czym takie oznaczenie strony pozwanej nie przekreśliło faktu, że pozwaną był podmiot posiadający przymiot pracodawcy, zgodnie z art. 3 k.p. (...) Spółka Akcyjna w K..

Obecnie, tj. od 1 sierpnia 2014 r. Oddział Kopalnia (...) w K. nie należy już do (...) Spółki Akcyjnej w K.. Zmiana taka nastąpiła po wydaniu wyroku przez Sąd Rejonowy, a przed wydaniem wyroku przez Sąd Okręgowy w Gliwicach – stąd też obecne oznaczenie strony pozwanej to (...) Spółka Akcyjna w K..

**(-) SSO Grażyna Łazowska (-) SSO Maria Pierzycka-Pajak (spr.) (-) SSO Jolanta Łanowy**